



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odroczenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Drobne: 12 fen. za wiersz, najmniej 1.20 Mk.

Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po 1 kscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Zawiadomienie!

Z dniem dzisiejszym została uruchomiona wykończalnia towarów bawełnianych i półwełnianych **Moryca Szretera, Zachodnia № 25**, która będzie nadal prowadzona pod firmą

Grossbart, Heyman i Szreter

i przyjmuje do wykończania wszelkie towary bawełniane i półwełniane. 444-1

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od naszego sprawozd. sejmowego).

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było przeważnie sprawom robotniczym i gospodarczym. Dyskutowano o dość namiętnej formie nad sprawą częściowego strejku w Zagłębiu Dąbrowskim, a następnie spokojnie nad sprawą ubezpieczenia robotników.

W sprawach gospodarczych na pierwsze miejsce wysunęła się, jak zwykle, kwestja aprowizacyjna. Sejm domaga się stanowczo, aby ta sprawa, tylekroć z porządku dziennego zdejmowana, była wreszcie rozpatrzona. Zapanowała co do tego na sali zupełna jedność. Wyznaczono wobec tego osobne posiedzenie we czwartek dla rozpatrzenia trzech wniosków aprowizacyjnych, przytem na posiedzeniu tem zabrać ma głos nowy minister aprowizacji, którego nominacja spodziewana jest z dnia na dzień, aczkolwiek dotąd żadnej wyraźnej kandydatury nie ma.

Po za posiedzeniem plenarnem odbyły się dalsze rokowania w sprawie większości sejmowej. Wobec wniesienia na plenum projektu konstytucji, rokowania te nabrały bardzo konkretnego charakteru. Grupy rokując porozumiały się co do stworzenia większości dla rządowego projektu konstytucji, Ludowcy wzamian za uzyskanie poparcia dla tego projektu gotowi są do ustępstw w sprawie agrarnej. Takie postawienie sprawy rokuje przyszłej większości bardzo pomyślne horoskopy.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wpłynął

rządowy projekt ustawy konstytucyjnej nadesłany przez ministra spraw wewnętrznych. Projekt ten marszałek odesłał do komisji konstytucyjnej, do której także i rząd wysłał swoich przedstawicieli. Przytępiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o

zataru w kopalni hr. Renarda

w Sosnowcu. Kopalnia ta znajduje się pod zarządem przymusowym.

P. Idziak oświadczył, że komisja uchwałała jednomyślnie wniosek, aby sprawę powyższą odesłać do ministerstwa przemysłu i handlu z wezwaniem do przedłożenia ostatecznej odpowiedzi w ciągu dni 14.

P. Pietrzyk omawia szczegółowo zatarę i oświadcza, że sytuacja w kopalniach stała się tak groźną, iż lada chwila spodziewać się można wybuchu ogólnego strajku.

Wiceminister przemysłu i handlu Strasburger stwierdza, że na interpelację p. Pietrzyka z 10 czerwca minister udzielił odpowiedzi 3 lipca. Dziś dowiedział się wiceminister od p. Pietrzyka, iż odbyło się posiedzenie komisji ochrony pracy, na którym sprawa powyższa była omawiana. Na posiedzenie to zaproszono ministerstwa pod którego

zarządem znajduje się kopalnia hr. Renarda. Gdyby komisja wysłuchiwała wyjaśnień przedstawicieli ministerstwa nie byłoby potrzeby niepokoić tem plenum Sejmu. Wśród zarzutów p. Pietrzyka jest zresztą wiele drobnych spraw, a trudno, żeby minister wchodził we wszystkie drobiazgi. Zarządowi kopalni trzeba zostawić swobodę działania. Można by go usunąć tylko wówczas, gdyby całą jego działalność okazała się wadliwą. Tymczasem tak nie jest, albowiem zarówno produkcja kopalni jak i wydajność pracy robotnika na tej kopalni znacznie się zwiększyła. Również i zarobki robotnika są tam większe, a zatem wyniki pracy zarządu przymusowego są dodatnie i tembardziej nie należy podrywać jego autorytetu.

Co do nagromadzenia węgla w Zagłębiu to istotnie jest go tam 86 000 ton. Przyczyna tego jednak jest brak wagonów używanych zwykle jesienią do przewożenia kartofli i buraków. Po naradach z ministrem kolei należy przypuszczać, że sprawa ta wkrótce się poprawi.

Sprawa komisji rozejmowej w Zagłębiu oraz sprawa koncesji na przewóz węgla samochodami już załatwione. W końcu oświadcza wiceminister, że zgadza się zbadać sprawy powyższe jeszcze raz, ale prosi, aby posłowie dopomogli rządowi, by nie podrywać autorytetu zarządu przymusowego.

P. Falkowski uzasadnia nagłość wniosku wzywającego rząd, by wobec katastrofy głodowej i fatalnego systemu aprowizacyjnego w Zagłębiu dostarczył natychmiast ludności tej dzielnicy niezbędnych środków żywnościowych i uregulował system aprowizacyjny fabryk i kopalni.

Izba przyjęła wniosek komisji ochrony pracy

oraz nagłość wniosku p. Falkowskiego.

Przystąpiono do dalszej rozprawy o

ubezpieczeniu robotników.

P. Tomczak stwierdza, że zaledwie jedna trzecia ogółu robotników ma zatrudnienie a

300,000 jest bez pracy.

Obowiązkiem państwa jest dać im pomoc na co potrzeba 200,000,000 marek. Mówca zgadza się na zaprowadzenie jaknajścisłej kontroli i rejestracji bezrobotnych.

P. Ziemięcki oświadcza, że mimo polepszającej się konjunktury liczba zatrudnionych w przemyśle robotników jest u nas znikomą i ciągle się zmniejsza. Przyczyny bezrobocia nie należy szukać w rzęsach robotniczych, lecz poza nimi w warunkach w jakich żyje całe społeczeństwo i cała ludność. Liczba bezrobotnych będzie się dalej zwiększała, gdyż z rzędem bolszewickim zawarto umowę dotyczącą powrotu zakładników. Nadto liczy się należy również z powrotem jeńców z Niemiec. Co do wysokości zapomogi, to należy uchwalić takie zapomogi, aby były one rzeczywistą pomocą.

Po krótkiej dyskusji szczegółowej, przyjęto ustawę w drugim czytaniu wraz z poprawkami.

Wniosek większości komisji o przedłużenie czasu pobierania zasiłków z 13 na 26 tygodni odrzucono, przyjęto natomiast poprawkę p. Woznickiego postanawiającą, że rząd ma prawo w wyjątkowych wypadkach dla pewnych miejscowości lub poszczególnych osób i rodzin przedłużyć prawo pobierania zapomogi na czas do 1 miesiąca ponad termin wyżej określony.

Przyjęto następnie ustawę en bloc w trzecim czytaniu, poczem izba przystąpiła do dalszej dyskusji w sprawie aprowizacji.

P. Arciszewski dowodzi, że dotychczasowa akcja aprowizacyjna polegała tylko na półśrodkach. Galicja zachodnia dostarczała zaledwie 13 wagonów zboża, później dopiero 63, wówczas gdy Poznańskie dostarczało miesięcznie z rora 2,000 wagonów. W Radomskim wydobyła zboże dopiero ekspedycja karna. Słychać też skargi na brak kartofli, tymczasem w Skalmierzycach zeńto 1 i pół miliona centn. kartofli zakupionych w Poznańskiem przez paskarzy i kolejno puszczanych na rynek. Do tego prowadzi wolny handel. Twierdzenie, że wolny handel zapobiegłby brakowi zboża jest nieścisłe, albowiem dowód zboża z Rosji do Kongresówki wzmógł się już przed wojną. Dziś wprawdzie dostarcza nam zboża Poznańskie, ale mamy za to do wykarzenia wygłodzoną Galicję, Litwę, Białoruś i naszą armję. Przy dzisiejszym racjonowaniu to jest 180 gr. dziennie na osobę braknie jeszcze około 70,000 wagonów zboża. To też nie należy się dziwić, że ludność miejska i rząd domagają się sekwestru. Dziś gdy rząd przedłożył ustawę o sekwestrze znów zaczyna się dyskusja, aż na trzema wnioskami, któreby chciały wprowadzić i kontyngens i wolny handel, albo tylko wolny handel. Takie stanowisko, to stanowisko wrogów państwa polskiego, stanowisko obcokrajowców a nie obywateli.

W dalszym ciągu swoich wywodów utrzymuje mówca, że niepowodzenie rządu w sprawie monopolu zboża nie jest jego winą. Nikt bowiem nie chciał, dopomóc rządowi do zakupu zboża. Monopol nie dawał rządowi możliwości wzięcia zboża, tylko pozwalał mu pilnować, żeby tego

zboża nikt nie kupił i nie wywoził. Rząd nie miał możliwości dostawy zboża. Rząd dawno powinien się był chwycić takich środków, aby zaopatrzyć w zboże miasta i armję. Przyjdzie czas, że będą rzucać gromy na rząd, że zboża nie kupił. Nie będzie innego winowajcy jak rząd, ale równocześnie mówi się, że rolnicy zboża nie oddadzą. Wobec tego nie wolno przyjmować połowicznej ustawy, która kraj zaprzepaszczają, trzeba przyjąć taką ustawę, która da największą gwarancję, że rozporządzenia rządu będą wykonywane. Ponadto mamy dziś do wyżywienia Litwę i Białoruś. Jeżeli chcecie prowadzić wojnę—kończy mówca, a nie chcecie nowych obszarów żywić, to doprowadzicie tam do rewolucji i bolszewizmu.

Pos. Barlicki wytyka, że w tak ważnej sprawie rząd jest nieobecny i zgłasza wniosek, ażeby zjawił się w Izbie i wyświelił swoje stanowisko w sprawie aprowizacji.

P. ks. Starkiewicz przylączył się do słów p. Barlickiego, poczem w imieniu Narodowego Zjednoczenia Ludowego, wypowiada się przeciwko projektowi rządowemu o sekwestrze zboża, ponieważ jego zdaniem projekt ten przekracza siłę rządu. Do przeprowadzenia sekwestru, trzeba innej administracji aniżeli nasza.

Mówca protestuje przeciwko zarzutowi, jakoby chłop polski był paskarzem, dzięki któremu panuje w kraju głód. Tylko pewien procent odmawiał dostarczenia kontyngentu ze zlej woli. Są to zdrajcy, których należy ukarać. Mówca wylicza następnie przyczyny niedostarczenia zboża, winiąc w znacznej części rząd.

Na tym rozprawę odroczone, poczem przyjęto wniosek p. Barlickiego.

Po załatwieniu wniosków nagłych, marszałek zaproponował następne posiedzenie na piątek, o godz. 4 popołudniu. Na zadanie posłów Grzędzielskiego i ks. Okonia, odbędzie się we czwartek o godz. 4 popoł. specjalne posiedzenie Sejmu tylko dla sprawy aprowizacji.

Marszałek zawiadomił, że w ciągu 2 najbliższych dni, będzie mianowany minister aprowizacji, któremu należy dać czas na przygotowanie się do wzięcia udziału w dyskusji.

Sprawy polskie.

Ameryka dla Polski.

Z chwilą zatwierdzenia traktatu działalność delegacji polskiej w Paryżu z natury rzeczy, zwróci się w stronę zagadnień gospodarczych, które coraz większego nabierają będą znaczenia. Wkraczamy w okres wyjątkowej pracy organizacyjnej. O jej przebiegu i wyniku zależy w dużym stopniu rozwój Państwa Polskiego i przyszły jego wygląd.

Otóż i w tej dziedzinie, pomijając Paryż i Londyn, musimy zwrócić się do Waszyngtonu i Nowego Jorku.

Paryż nie może nam pomóc, mimo najszczerszej chęci; Londyn może, ale nie chce; pozostaje Ameryka. Do niej też niebawem pociągają sznurem nasze misje ekonomiczne, finansowe i techniczne. Nasze ministerjum spraw zagranicznych powinno zawczasu wzmocnić skład poselstwa i konsulatów polskich w Stanach Zjednoczonych; powinno również jaknajprędzej powołać do życia amerykański wydział prasowy i wydział propagandy, aby choć w części przeciwdziałać agitacji antypolskiej, która doszła w Ameryce do niebywałych rozmiarów i wyrządza nam niezmierne szkody.

Polityczną stolicą świata jest obecnie Paryż, ale stolicą finansową i gospo-

darczą jest Nowy Jork. Z tym faktem trzeba się liczyć i odpowiednio działać.

W kołach urzędowych amerykańskich istnieje dużo sympacji i dużo zrozumienia dla interesów polskich.

Koła te zdają sobie sprawę, że Polska jest obecnie jedynym wałem ochronnym świata przed zalewem bolszewizmu; delegacji amerykańscy zwiedzili nasz kraj sumiennie i gruntownie; wrócili zachwyceni wspaniałym wyglądem i duchem naszej armji, ale widzieli również, iż nasi żołnierze nie mają butów, ani płaszczy, ani kolder. Wzruszył ich zapał, z jakim inteligencja polska garnie się do pracy twórczej na wszystkich polach, ale nie jest im tajemem, że polski urzędnik, profesor, doktor itd., z trudem wiąże koniec z końcem. Widzieli oni na kresach pola leżące odłogi i ludność biwakującą w rowach strzeleckich, widzieli w Łodzi setki kominów fabrycznych sterczących martwo i tłumy wynędzniałych robotników.

Ich ogólne wrażenie da się streścić w tem zdaniu: „Lepiej podeprzeć Polskę teraz, kiedy wystarczy dowód przedmiotów pierwszej potrzeby, niż za rok, kiedy rozleje się po kraju bolszewizm i kiedy stulecie armja nie wystarczy do przywrócenia porządku”.

Według źródeł międzynarodowych nan-

Oto przedstawienie obustronnej sytuacji pracowników tramwajowych i zarządu. W grę jednak wchodzi tu iesa-

czu dwa czynniki, mianowicie: społeczeństwo łódzkie i magistrat miasta.

Nagła olbrzymia zwyczajka cen biletów tramwajowych odbija się bardzo ujemnie na uboższych sferach ludności. Całokształt warunków, w jakich żyjemy, uczynił komunikację tramwajową przedmiotem najpierwszej potrzeby. Statystyki wszystkich krajów podczas obecnej wojny wykazały, iż wycieńczenie fizyczne z powodu braku należytego odżywiania wzmacnia ruch na kolejach miejskich do kolosalnych rozmiarów. Przepelnienie na tramwajach w Berlinie, Paryżu, Londynie, Warszawie przechodzi bez żadnego porównania stosunku łódzkiego. Ludzie zamieszkali na peryferiach miast, oczekują całymi godzinami na tramwaj, by dostać się do centrum.

Jeśli komunikacja miejska tedy jest w całym świecie dziś wymogiem pierwszej potrzeby, to muszą tu istnieć jakieśkolwiek granice opłat za przejazd. W stosunku do cen przedwojennych, zarząd K. E. L. podniósł dziś już taryfę o 300 proc.; obecnie chce podnieść ją o dalsze 200 proc. Rzeczka jest zupełnie zrozumiała, iż płaca pracowników podniosła się również parokrotnie, a ceny za artykuły techniczne podskoczyły, niekoniecznie jednak cały ciężar większych wydatków winien zarząd tramwajów wypychać na ludność. W budżecie znajdują się jeszcze pozycje, które można będzie uszczuplić na rzecz podwyżki płacy pracowników. Nawet argument o stratach finansowych towarzystwa K. E. L. nie może nikogo prócz akcjonariuszy na serio wzruszyć, gdyż wzamian za stratę pieniężną w deficycie bieżących bilansów, otrzymują oni olbrzymie zyski, pochodzące ze zwiększenia się wartości pieniężnej wszystkich aktywów i urządzeń.

W najgorszym jednak położeniu znajduje się magistrat. Jeśli przystałby na żądania zarządu kolei, wówczas ze strony przeciwników magistratu, podnieśli się niesłychany hałas, iż Rzewscy, Wojewódzcy, Fateronowie et consortes spiskują przeciw biednemu robotnikowi, wydzierają z niego ostatnie fenigi na opłatę biletów tramwajowych na rzecz bogatych akcjonariuszy.

Jeśli natomiast magistrat nie zgodzi się na propozycję K. E. L., wówczas grozi miastu strejk tramwajowy i te same co poprzednio chory, zgodnie wystąpią przeciw władzom miejskim, że nie starają się o załagodzenie zatargu.

Cała sprawa komplikuje się jeszcze ze względu na to, iż zarząd tramwajów żąda podniesienia taryfy natychmiastowego, podczas, gdy zgodnie z umową taryfa obecna obowiązuje obie strony do dnia 1 stycznia 1920 r.

Sprawa pensji urzędniczych w Radzie Miejskiej.

Przyznanie podwyżek w wysokości 125, 175 i 225 mk. miesięcznie.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było głównie obradom nad żądaniami urzędników miejskich co do podwyższenia poborów.

Po załatwieniu i przyjęciu wniosków magistratu w sprawie wyjednania w ministerjum apro wizacji kredytu towarowego w wysokości 10 milionów mk, wypłacenia 8,997 mk. 50 f. tytułem wynagrodzenia za grunta, zajęte pod przedłużenie ul. Wolborskiej; wyłączenia gruntów pod przedłużenie ul. Towarowej na przestrzeni od ul. Benedykta do ul. Karolewskiej; wyłączenia części posesji, położonej przy ulicy Anny 24/25, celem przedłużenia ul. Długiej, oraz wyłączenia gruntu między rzeką Łódką i ul. Drewnowską, celem przedłużenia ul. Polnej—przystąpiono do rozpatrzenia sprawy pensji urzędniczej. Referował ją wiceprezydent Wojewódzki.

Żądania urzędników i odpowiedź magistratu znane są już czytelnikom z poprzednich naszych notatek. Inż. Wojewódzki przedstawił rozpaczliwe położenie finansowe zarządu miejskiego, który pracuje z deficytem w wysokości 44 milionów marek. Przez przyznanie dodatku w tym rozmiarze w jakim żądają urzędnicy, zwiększą się wydatki miejskie przeszło o 255,000 marek miesięcznie, przez co też zwiększy się deficyt o 3 miliony marek rocznie.

Państwowe zakłady telefoniczne.

W końcu grudnia państwowe zakłady telefoniczne w Łodzi (Widzew—Niciarnia) przeniesione zostaną do Warszawy.

W nowym własnym gmachu w Warszawie zakłady produkować będą dla całego państwa aparaty telefoniczne, telegraficzne, przewodniki i kable.

Dyrektor zakładów, inżynier Stanisław Wysocki, opuszcza w tych dniach Łódź, celem zorganizowania fabryki w Warszawie.

Zarząd zakładów w Łodzi powierzony został p. inż. R. Skaleckiemu wspólnie z p. Piotrem Gertnerem.

Zaznaczyć należy, iż fabryka telefonów uruchomiona została wkrótce po wyjściu okupantów, początkowo pod nazwą „Warsztaty reparacyjne”, później zaś, kiedy rozpoczęto budowę aparatów telefonicznych, przemianowaną została na „Państwowe zakłady telefoniczne”.

Rozpaczliwa sytuacja żywnościowa miasta.

Mimo monitów i ustawicznych depesz, wysyłanych do Ministerstwa apro wizacji, przedstawiających rozpaczliwe położenie ludności m. Łodzi, zapowiedziane transporty mąki nie nadechodzą. Przedej rozdzielnicze stoją wprost bezradne wobec otrzymywanych, zamiast przynależnych 9 wagonów dziennie, zaledwie 2 do 3. Z awizowanych z Poznania 40 wagonów Łódź otrzymała zaledwie 8. Zaległości z dnia na dzień rosną.

Piekarnie kooperatyw, jak również i miejskie, z powodu nieregularnych dostaw dokładają do sprzedawanego chleba kolosalne sumy. Przedłużanie się tak anormalnego stanu grozi wprost bankrutstwem rozwoju tak dobrze rozwijających się obywatelską działalność kooperatyw.

Na naradę ministerjalną.

W Warszawie bawi obecnie komisarz apro wizacji przy magistracie m. Łodzi p. Samborski, a dziś wyjeżdża tam starosta Zbrożek, by wziąć udział w ministerjalnej konferencji, mającej na celu zaradzenie grożącej naszemu miastu katastrofie głodowej.

Samochody zamiast koni.

Wobec braku oraz drożyzny koni związek przemysłu włókiennego postanowił zakupić 10 samochodów ciężarowych dla przewożenia węgla i towarów, prócz tego mają być zakupione 5 służbowych samochodów osobowych. W celu zakupu udaje się zagranicę przedstawiciel związku.

Osobiste.

Podprokurator sądu okręgowego, R. Wodziński i sędzia pokoju VI-go okręgu, p. Zajkowski, mianowani zostali sędziami przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Żądania robotników przemysłu mącznego.

Zgodnie z uchwałą magistratu z dn. 31-go października wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli magistratu z kilkoma przedstawicielami piekarni kooperatyw, oraz związku robotników przemysłu mącznego w sprawie żądań podwyższenia pobieranego wynagrodzenia

Magistrat zgadza się na podwyższenie pensji urzędnikom o 125, 175 i 225 mk., co wyniesie 165,000 mk. miesięcznie, czyli 2 miliony marek rocznie. W Warszawie obecne pensje dla urzędników są nieco wyższe, lecz drożyzna jest tam o wiele większa, niż w Łodzi. Magistrat zgadza się na ustanowienie dodatków od 1 listopada (urzędnicy żądali od 1 października).

Radny Lichtensztajn (Bund) popiera całkowicie żądania pracowników, uważając, że jeżeli magistrat może znaleźć środki dla pokrycia deficytu 44-milionowego, to znajdzie jeszcze sposoby i na te 3 miliony. W sprawie tej przemawiali jeszcze radni: Chwałbiński, Nowosielski i Jaranowski, którzy oświadczyli, że będą głosowali za wnioskiem magistratu. Radny Holenderski popiera żądania urzędników w całej rozciągłości.

Wniosek magistratu przechodzi większością głosów.

Galeria, składająca się prawie wyłącznie z urzędników, dała wyraz swemu niezadowoleniu z uchwały Rady Miejskiej, przyjmując postanowienie to gwizdaniem i hałasem. Rozległy się nawet okrzyki: „Hańba!”, „Precz ze zdrajcami!”

Przewodniczący położył kres tym awantom, zamykając posiedzenie.

dla czeładników piekarskich. Wobec tego, że podwyższenie płacy pociągnie za sobą i podwyższenie ceny chleba, magistrat bardzo szczegółowo sprawę tę bada.

Z Tow. Wz. Kr. kupców i przemysłowców.

Dnia 3-go listopada w sali hotelu Mantuffa w drugim terminie odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków towarzystwa wzajemnego kredytu łódzkich kupców i przemysłowców. Sprawozdanie rady, mające charakter wyłącznie informacyjny, odczytał dyrektor Gajewicz, objaśnieniami udzielił dyrektor Oberfeld, który zakomunikował, że stan interesów w roku sprawozdawczym (1918) nie budził obaw. Budżet na rok 1919, przewidyjący sumę 149.040 mk., został przez ogólne zebranie zatwierdzony.

Na skutek propozycji przewodniczącego wyrażono podziękowanie członkom rady za bezinteresowny udział w pracach towarzystwa.

Wniosek dopłacenia urzędnikom towarzystwa zredukowanej podczas wojny pensji został przez ogólne zebranie zatwierdzony.

Teatr Polski.

Dziś, staraniem Ligi Kobiet, odbędzie się przedstawienie sztuki H. Bernsteina p. t. „Złodziej”, w której p. Laura Dunin świeci wielki tryumf swej sztuki aktorskiej.

Jutro po cenach najniższych po raz ostatni odegrane będą „Śluby panieńskie”.

W końcu tygodnia ukazuje się „Książę Józef Poniatowski” J. A. Hertza.

T. M. M.

Dzisiaj w towarzystwie miłośników muzyki wieczór kameralny ze współudziałem pani Reich-Rozenblatowej i p. Karola Szretera. W programie dzieła Brahmsa, Schuberta, Schumanna i Mendelssohna.

Z kinematografu „Luna”.

Wczoraj kinematograf „Luna” demonstrował poraż pierwszy sensacyjny obraz, ośnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego p. t. „Dzieje grzechu”. To arcydzieło literatury powieściowej polskiej, wstrząsające grozą wielu scen i zdumiewające subtelnością i przenikliwością psychologii, przemawia z ekranu

Ważne dla kupców, handl. śledziami!

Długo istniejąca firma, przy ul. **Starożytnego Rynku pod № 4** (w podwórzu) poleca **śledzie** różnych gatunków, również **szkockie i holenderskie**.

CENY UMIARKOWANE.

334—2

Z poważaniem długo istniejąca firma **STARY RYNEK 4.**

Pensjonat

przy porządnej rodzinie; są do oddania dwa umeblowane pokoje z całkowitem utrzymaniem. Piotrkowska 145, m. 35. 443—3

Lekarz-Dentysta S. Lewita

b. gł. asystentka dent. E. Fuksa od 1-go listopada przyjmuje w gabinecie własnym

Piotrkowska 83.

445—4

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedzielę i święta od 11 do 1 rano **Benedykta № 1.**

Zdolne panienki

izraelitki do obsługiwanego gości mogą się zgłosić do cukierni, ul. Piotrkowska № 60. 376—2

Kupuje

weselkie futra, Dzielna 10 front, 1-ego piętra, 163—5

Reparacje futer

wykonane podług najnowszej mody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych.

Piotrkowska 38, front, 1-2 p. 342—28

Fisharmonja-Organy

2 manuala, nożna klawiatura o okazym do nabycia.

Dom Handlowo-Komisowy **L. DRUTOWSKI i S-ka**

Piotrkowska 90. 485—3

z równą siłą i realizmem. Dzieje Ewy Po-bratymskiej, którą ślepa i zapamiętała na wszystko miłość pcha w otchłań upadku i grzechu, wstrząsają swym tragizmem. Rolę bohaterki gra Stanisława Gallone, najpopularniejsza obecnie artystka kinematograficzna we Włoszech. Wystawa obrazu, jak zwykle w wtywności „Cines”, skąd wyszły „Dzieje grzechu”, zdumiewa swą pomysłowością i rozmaitością scen i obrazów.

TEATR POLSKI (Dzielna 18).

pod dyr. Franciszka Ryckowskiego.

Środa, 5 listopada. Staraniem Ligi Kobiet Polek „Złodziej”. Sztuka w 3 akt. H. Bernsteina. Występ Laury Dunin.

Loterja Inwalidów Wojennych.

Większe wygrane.

4 dzień, 5 klasy.

80000: 20203.
6000: 31290.
4000: 17765, 21023, 23729, 24401.
2000: 21106.
1000: 20417, 20651.
500: 6694, 18680, 21622, 29382.
31507, 33452, 39475.
200: 543, 4222, 4924, 4952, 8958.
11730, 12358, 14028, 14886, 16339, 17045.
19330, 23526, 27394, 30017, 35165, 35581.
35604, 35753, 36262, 36761, 38233.

Giełda warszawska.

Dnia 4 listopada.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	212.—	200.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	96.25	96.90
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4 1/2% listy zastaw. ziemskie A i B	179.—	178.50
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	203.—	204.—
4 1/2% listy zast. m. Warsz.	185.—	182.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z m. Łodzi	117.50	118.50
Ruble carskie	—	—
Ruble dumskie	48.50	51.86
Korony	51.85	51.85
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—

Kursy dewiz.

Warszawa, 4 listopada.

Fanty szterlingi	174.—
Dolary	41.50
Franki francuskie	4.85
„ szwajcarskie	7.50
„ belgijskie	4.95
Liry	4.—
Marki fińskie	1.80
Leje rumuńskie	1.85
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie	14.70
Korony szwedzkie	10.—
„ norweskie	9.50
„ duńskie	8.95
„ austriacko-niemieckie	50.—
„ czeskie	100.—
Marki niemieckie	186.—

Kurs przeliczeniowy na korony — 52.—

KUPUJEMY

meble, pianina, kasy, oraz futra, karakuly, foki i rozmaite garderobe. Płacę najlepsze ceny. Zawadzka 7, Hotel Pasaż, pokój № 12. Przyjeźdźni kupcy. 369-8

Wiadomości bieżące.

Z życia wojskowego.

Doniosłe zadanie, jakie ma dziś do spełnienia oficer polski, nie tylko jako fachowy kierownik powierzonych mu żołnierzy, lecz również jako ich nauczyciel, opiekun i doradca, wymaga podniesienia wojskowej i ogólnej wiedzy oficerów do możliwie najwyższego poziomu. Warunki dzisiejszej doby wymagają bezwzględnie, aby oficer potrafił wyjść z ram swych obowiązków bezpośrednich i wziął udział w pracy ogólnoobywatelskiej, przedewszystkiem zaś w kierunku akcji kulturalno-oświatowej w wojsku, stwarzając tym sposobem ze służby wojskowej ukoło narodową i wojskową dla żołnierza.

Wychodząc z tego właśnie założenia, dowódca łódzkiego okręgu generalnego, gen. Olszewski, zwołał w ub. tygodniu ogólne zebranie oficerów garnizonu łódzkiego, na którym, w myśl przemówienia dowódcy, postanowiono z kasy na oficerskiego uczynić placówkę życia wojskowego, służącą nie tylko ku rozrywce, lecz również, a przewszystkiem nawet, mającą szerokie cele naukowe i kulturalne. Na temże zebraniu powołano Wicerską komisję naukową, która zajmie się urządzeniem szeregu odczytów i wykładów i dziedzin nauki wojskowych, oraz z innych ogólnych dziedzin wiedzy.

Korzystając z pobytu w Łodzi inspektora wojsk inżynierskich armii polskiej, gen. Wejtki, z inicjatywy dowódcy okręgu, gen. Olszewskiego zorganizowano w dniu 27 i 28 ub. mies. dwa odczyty dla oficerów o „Zasadach fortyfikacji” i „Sztuce maskowania”. Obydwa odczyty, ogłoszone przez gen. Wejtkę z niezwykłą swadą, oraz głęboką znajomością przedmiotu, będącą wynikiem długoletnich na danym polu studiów i praktyki, zapełniły szczerze obszerną salę kawiarni. Burzliwymi oklaskami audytorjum oficerskie dziękowało gen. Wejtkę za ciekawe wykład, ożywione szeregiem interesujących wrażeń generala z ostatniej podróży po terenach b. frontu francuskiego.

Nadmienić wypada, że wykłady ilustrowane były bogato licznymi tablicami, szkicami i rysunkami.

